

*listopad 99*  
**„PRZEŁOM“**

Sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniewa

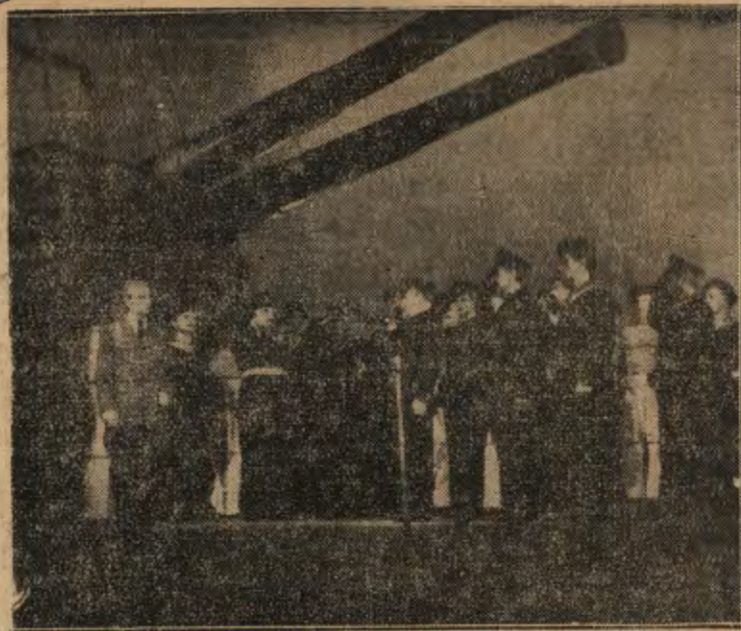


Foto: St. Brzozowski i J. Malarski.  
 „PRZEŁOM“ — Scena zbiorowa aktu II. — Od lewej: Nowicki, Zb. Oksza, A. Cyprian, M. Piotrowski, K. Adwentowicz, A. Fuzakowski, Zdz. Ziemiański, T. Andrzejewski, Zb. Drucki-Jabłoński, Ark. Poleski.  
 — Wizyta przedstawiciela reakcyjnego Rządu Tymczasowego.

Państwowy Teatr Powszechny gra obecnie, w ramach Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich „Przełom“ Borysa Ławreniewa. Sztuka ta charakteryzuje nam przełomowe chwile, które bezpośrednio poprzedziły wybuch Październikowej Rewolucji.

Właściwym bohaterem „Przełomu“ jest bohaterski krążownik „Aurora“, który ogniem swych dział, skierowanym na Pałac Zimowy, obwieścił 25 października (7 listopada) 1917 roku początek nowej ery — ery Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Wprawdzie, nim dokonano przełomu dziejowego, dokonać się on musiał pierw w duszach ludzkich, ale sprawy te demonstruje nam autor właśnie na przykładzie załogi tego krążownika. Przeżyła ona dużo wewnętrznych burz i wstrząsów, nim podniosła kofwicę i wzięła historyczny kurs, który miał ją okryć nieśmiertelną sławą.

„Przełom“ jest sztuką dobrze zbudowaną, obfituje w sceny tchnące dramatyczną prawdą i w charakterze niezwykle i żywe. Wybierając na Festiwal tę sztukę, Teatr Powszechny podjął się wdziałczego, ale trudnego zadania. Już samo obsadzenie 20 ról męskich, nie licząc w tym statystów, nie było sprawą łatwą; również stworzenie na małej scenie sugestyjny okrętu wojennego i atmosfery morza łatwo stać się mogło parodią. Wszystkie te trudności przewyżczono pomyślnie. Inscenizacja i reżyseria Karola Adwentowicza odniosła niezaprzeczony sukces, a pomysłowe rozwiązanie zadań scenograficznych przez Zenobiusza Strzeleckiego przyczyniło się wydatnie do zmontowania widowiska, tchnącego życiem i prawdą.

Akcja sztuki opiera się na trzech postaciach męskich i jednej kobie-

cej, a wszystkie one reprezentują odrębne światły myśli i uczuć. Godun, prosty marynarz, przedstawiciel komitetu załogi „Aurory“, uosabia najlepsze cechy charakteru rewolucjonisty z ludu. Siłą przekonania, odwagę i męską energią, łączy z prostotą i skromnością w ocenie

własnych zasług. Potrafi być jednocześnie wylewnym i nieufnym, przyjaźliwym i podejrzliwym. Stara się zdobyć wiedzę, której wartość rozumie i której brak odczuwa. Zapalony rewolucyjny łączy z dobrze pojętym patriotyzmem. W każdej sytuacji potrafi zachować się z godnością.

Rolę tę dubluje dwóch aktorów: Tadeusz Andrzejewski i Marian Wojtczak. Widziałem ją w wykonaniu Mariana Wojtczaka, który ją odtwarza z ujmującą szczerością, naturalnością i prawdą. Ideologicznym przeciwstawieniem Goduna jest w sztuce Leopold von Sztube, oficer marynarki, zaciekły wróg rewolucji. Nienawidzi on Goduna jako reakcjonista i jako mężczyzna, niewątpliwie zazdrosny o żonę, która darzy przyjaźnią i szacunkiem prostego marynarza. Nie jest to jednak zazdrość erotyczna, wypływa ona raczej z urązonej ambicji. Sztube czuje się dotknięty jako indywiduum, co nasila jego nienawiść do rewolucji i do otoczenia. Trudną tę rolę gra bardzo dobrze Włodzisław Ziemiański, od początku do końca konsekwentny w linii wyrazie i geście.

Rolę żony reakcjonisty, postawionej w konflikt przez życie, ale orientującej się w kierunku słusznej sprawy, odtwarza z dużą siłą dramatycznego wyrazu Irena Grywińska. Jako słabnąca w swych uczuciach żona, jako córka i siostra, jako pielęgniarka, przyjaciółka Goduna i zwolenniczka nowej ery, ma Grywińska do odtworzenia rozległą skalę różnorodnych uczuć. Znajduje dla każdego z nich wyraz właściwy bardzo kobiecy i zarazem bardzo ludzki.

Pośrodku konfliktów przełomowych i rodzinnych stoi komendant „Aurory“, kapitan Berseniew, któremu poczucie sprawiedliwości społecznej i patriotyzm nakazują soli-

darności z klasą robotniczą i rewolucyjnym duchem załogi jego statku. Mimo prawości i najlepszej woli, po pada wciąż w konflikty z prawą i z lewą stroną. Wychodzi z nich jednak zwycięsko, za co w końcu przy pada mu honor historycznej komendy na Piotrogród. Berseniewa gra sam Karol Adwentowicz z właściwą mu siłą skupionej ekspresji, przy rozwinięciu bogatych zasobów swej nieporównanej techniki.

Malownicza ze scenicznego punktu widzenia postać ekscentrycznej młodszej córki Berseniewa, pozującej na kokotkę, a w rzeczywistości tylko tragicznie głupiej, znalazła utalentowaną i umiejącą wykonać czynnie w osobie młodej, dotąd nam nie znanej aktorki, Olgi Bielskiej.

W epizodach wyróżniają się: Nowicki w roli „esera“, bodaj umyślnie naśladowujący w masce, postawie, geście i frazeologicznej retoryce — samego Kiereńskiego, oraz Jacewicz w roli młodego carskiego oficerka, typowego „fintlika“, gotowego każdej chwili do ataku — na spódnicę. Bogata galeria innych typów, zwłaszcza marynarzy, znalazła na ogół równie trafną obsadę. Tu prym wiodą Władysław Walter i Adolf Dymśza, stwarzający wyraziste i pełne plastyki figury. A. Jasińska, E. Stawowski, A. Cyprian, T. Andrzejewski, Z. Drucki-Jabłoński, Z. Urbański, A. Fuzakowski, M. Piotrowski, W. Nowakowski, H. Kurowski, A. Poleski, H. Frączek, Z. Oksza, W. Scibor i N. Szymańska dopełniają obsady. Na uwagę zasługują pomyślnie wyreżyserowane sceny zbiorowe śpiewy (kier. muz. A. Pindrass), efekty akustyczne i świetlne.

Udatny i płynny przekład — pióro Stanisława Powożockiego i Michała Orlicza.

ST. WOYNA-GWIAZDZIŃSKI